

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie mies. . . kor. 7-
Z dostawą do domu kor. 8-50
Na prowincji mies. . . kor. 9-

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadstawione za wiersz nonp. 2 K.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wyraz,
tłustym drukiem podwójnie.

Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.

Cena numeru pojedynczego:

50 hal.

Sprawa Śląska i granic Polski.

Ronieczność przeprowadzenia plebiscytu na Śląsku. -- Projekt Cambona w sprawie granic Polski utrzymany

Warszawa, 1 kwietnia. (Pat.). Polska agencja Telegraficzna otrzymuje następujące szczegóły o bieżących sprawach kongresowych, utrzymane świeżo z Paryża ostatnią pocztą od p. T. Michalskiego:

Wersje o zachwianej pozycji naszej w sprawie Śląska, jak się okazuje, nie sprawdzają się. Przedstawiciele Śląska, Śląska i Orawy z ks. Londzinem, pr. Buzkian i ks. Michejda byli przyjęci przez członków komisji J. Cambona. Przychylności ku nim daje sprawie Cieszyna pomyślny obrót. W związku z tem wysuwana jest

konieczność przeprowadzenia plebiscytu na Śląsku.

aby lud śląski zajął wyrażną i stanowczą postawę. Dotyczy co do tego jeszcze nie zapadła, chociaż spodziewana jest z dnia na dzień. Otrzymałmy jeszcze również ciekawe szczegóły o wiadomych rezultatach obrad Rady dzisiejsiu w sprawie

granic Polski.

Odesłany dzięki opozycji Lloyd George'a z powrotem do komisji, projekt Cambona został ponownie przedstawiony, — bez najmniejszych zmian, i przedstawiciel Anglii przychylił się również do jednogłośnej decyzji, obciążając przy pozostawieniu projektu w pierwotnym jego brzmieniu. Mowa tu o uchwałach komisji, w której przedstawiciel Anglii i przedtem nie był w opozycji, czy na radzie dzisiejsiu dotychczas zdolano przemóc opór Lloyd'a George'a, dotychczas (nie wiadomo).

Losy Cieszyńskiego wzięły się.

KRAKÓW, 1 kwietnia. (Pat.). W poniedziałek będzie też obradować komisja dla spraw polskich celem wysłuchania 2 delegatów, którzy jako członkowie Komisji międzysojuszniczej bawili w Cieszynie w sprawie narad nad wytknięciem granicy w obszarach czesko-polskich.

Obawa utraty Zagłębia węglowego.

KRAKÓW, 1 kwietnia. „Głos Narodu“ donosi: Na razie sprawa nie stoi dobrze. Są wielkie obawy, że Cieszyn ucieknie, a z nim także i Bogumin i tę część Zagłębia węglowego, które nam się szkodnie należą.

Gdańsk i Kaszuby państwem neutralnym?

PARYŻ, 1 kwietnia. (Pat.). Radiost. krak. „Times“ pisze w sprawie Gdańska:

Rządy sojusznicze i sprzymierzone postanowiły już przejść do porządku dziennego nad zażutami niemieckimi i w razie potrzeby poprzeć wyłączenie wojtek polskich sił. Całe to przedsięwzięcie nie będzie miało znaczenia dla ostatecznego przyłączenia Gdańska do Polski.

W sprawie dotyczącej granic Polski, rządy zdają się skłaniać do utworzenia naokoło Gdańska państwa neutralnego, by uniknąć przyłączenia tej części wybrzeża już to do Niemiec już to do Polski.

Pożegnane słowa misji koalicycyjnej.

WARSZAWA, 1 kwietnia. (Pat.). Oświadczenie misji międzysojuszniczej. Opuszczając Polskę, misja międzysojusznicza pragnie wyrazić wszystkim warstwom ludności szczerą podziękowanie za doznane szczerze przyjęcie. Przed wyjazdem pragnie jednak ponownie zapewnić mieszkańców Polski o głębokiej sympatii, z jaką rządy koalicji i mocarstw z nią sprzymierzonych odnoszą się do wysiłków narodu polskiego, zmierzających do odbudowy kraju na trwałych podwalinach wolności, sił wojskowych i dobrobytu, dzięki systemowi równości praw wszystkich obywateli. Każda z nich rozumie, że rząd może być dostatecznie silny do obrony niezawisłości jedynie wtedy, gdy jego instytucje uznane są przez większość narodów. Co się tyczy granic zachodnich Polski, można się spodziewać, że zostaną one wkrótce ustalone przez konferencję pokojową zgodnie z zasadami sprawiedliwości, których zastosowanie domaga się naród polski. — Naród polski otrzymał formalną obietnicę ze strony rządów koalicji oraz państw z nią sprzymierzonych, iż uzyska dostęp do morza

i nikt nie może wątpić o całkowitem urzeczywistnieniu tej obietnicy. Również i granice wschodnie będą wkrótce ustalone zgodnie z zasadami etnograficznymi i historycznymi. „Bliskim jest przybycie armii gen. Hallera, tak potrzebnej dla obrony kraju. Na propozycję komisji międzysojuszniczej w Warszawie rządy koalicji i państw z nią sprzymierzonych zwróciły się do rządu niemieckiego z żądaniem szybkiego wykonania art. 10 warunków zawieszenia broni z dn. 11 listopada 1918 roku, dotyczącego się wyłączenia wojska w Gdańsku i przewiezienia ich do Polski. Wreszcie misja międzysojusznicza uczyniła konferencji pokojowej w Paryżu doniosłej wagi propozycję, dotyczące pomocy materialnej dla Polski w obecnym okresie pełnym trudności i potrzeb, dla podniesienia kredytu polskiego, niezbędnego dla uruchomienia fabryk i ożywienia życia ekonomicznego w kraju, ciężko doświadczonego od czasu wojny, wreszcie propozycję, dotyczące zakupu zagranicą towarów i artykułów pierwszej potrzeby celem zapewnienia szybkiej aprowizacji kraju.

Wojska polskie z Włoch do Odessy.

WIEDEŃ, 1 kwietnia. (KP) Dzienniki donoszą z Hagi, iż ententa zdecydowana jest wymusić na Niemcach przejazd wojsk Hallera przez Gdańsk.

Transporty wojsk polskich z Włoch skierowane będą do Odessy.

Amerikanie obejmą zarząd kolei syberyjskich.

WŁADY WOSTOK, 30 marca. (Pat.). Dep. Havasa. Kontrola techniczna amerykańska nad kolejami na Syberii rozpocznie się z końcem marca. Amerykanie obejmą zarząd kolei, położonych na wschód od Irkucka, gdzie inżynierowie ich od kilku miesięcy czekają na decyzję sojuszników. Sojusznicy biorą na siebie odpowiedzialność za eksploatację finansową i ochronę wojskową wszystkich linii.

Francja przeciwko interwencji w Rosji.

WARSZAWA, 1 kwietnia. „Kurier Warszawski“ donosi w swej korespondencji z Paryża, iż interwencji koalicyjnej w Rosji nie będzie w najbliższych przynajmniej miesiącach. W tej samej również korespondencji stwierdza, iż szanse objęcia rządów w Francji po Clemenceau przez Brianda rosną z dnia na dzień.

Lloyd George contra Clemenceau.

WIEDEŃ, 1 kwietnia. „Morning Post“ donosi z Paryża, że koalicja zmieniła swe stanowisko wobec Niemiec o tyle, że nie zamierza im pokoju podyktować, lecz pertraktować z nimi w sprawie warunków pokojowych. „Westminster Gazette“ podaje, że trzech ministrów angielskich przyjechało do Paryża, by tam poprzeć Lloyd George'a i Wilsona w opozycji przeciw Clemenceau, który jest zwolennikiem podyktowania Niemcom pokoju.

Brak decyzji o koalicji.

WIEDEŃ, 1 kwietnia. „Der Abend“ donosi z Genewy, że kwestia zbrojnej interwencji na Węgrzech nie została jeszcze załatwiona. Wielkie trudności sprawia stan armii rumuńskiej, która musi być na nowo uzbrojona. Koalicja nie zamierza wysłać własnych wojsk przeciw bolszewikom, lecz tylko udzieli pewnej pomocy oddanym sobie narodom, a w pierwszym rzędzie Polsce, a potem Rumunii i Serbii. Taki jest plan Clemenceau, podczas gdy Wilson szuka drogi porozumienia z bolszewikami. Włochy i Anglia popierają stanowisko Wilsona.

Narady nad warunkami pokoju po świętach.

PARYŻ, 1 kwietnia. (Pat.). Agencja Havasa donosi:

W sprawie ułożonych przez wielkie mocarstwa warunków pokoju wstępny pełnomocnicy Niemcy zostaną zawezwani do Wersalu. Narady będą się mogły rozpocząć dopiero po Świętach Wielkanocnych.

Pełnomocnictwa gen. Henrysa.

PARYŻ. (Pat.). Ag. Havasa donosi: Rada czterech odbywa codziennie konferencje. Postanowiono wysłać do Rumunii materiał wojenny, potrzebny do przeprowadzenia operacji wojskowej mającej na celu zwalczanie niebezpieczeństwa, jakie powstało wskutek przyjęcia się bolszewizmu w Budapeszcie. Podobno gen. Mangin ma objąć naczelne dowództwo nad wojskami koalicji w Węgrzech i w Rumunii, zaś gen. Henrys nad wojskami w Polsce.

Z obrad sejmowych.

Sprawa 5 miliardowej pożyczki zagranicznej.

Referuje pos. Radziśzewski. Sejm ma powziąć jedną z najważniejszych uchwał, wymagającą rozważań i poczucia odpowiedzialności wobec pokoleń przyszłych. Mówca w sposób górnolotny wylicza zasoby i bogactwa krajowe, uzasadniając nadzieję, iż Polska przy pracowitości swej ludności będzie w stanie pokryć nie tylko obecną pożyczkę, lecz i przyszłą. Mówca przyznaje, że oprocentowanie pożyczki będzie wysokie. Wobec ogromnych zapotrzebowań wojska i t. p. pożyczka proponowana jest jedynym wyjściem.

Posel tow. dr. Diamanda.

Wywody pana referenta tchnęły szlachetnym optymizmem, ujętym w poetyczną formę. Bardzo byłbym rad, żeby te wywody znalazły posłuch zagranicą. Mówca podkreśla, że pożyczka, którą zaciągamy, jest bardzo duża, — wynosi pięć tysięcy milionów franków. Do tego, żeby ją zaciągnąć, trzeba świadomości, że się sprosta jej spłaceniu, że trzeba pogodzenia wszystkich sił, aby móc udźwignąć taki ciężar. Już z pewnego odstąpienia kurtyny z nad budżetu możemy dojść do przekonania, że wydatki, które rząd czyni na koszt zarządu państwowego, są bardzo wysokie. Nie widzimy tej koniecznej oszczędności i gospodarczości, której wymaga budżet państwa, znajdującego się w naszym położeniu. Ale co najgorsze, że my, Sejm suwerenny, jesteśmy pozbawieni najpierwszego prawa, które Sejm mieć powinien — prawa udzielania rządowi pozwolenia na używanie funduszy na cele, które uważa za potrzebne. To stoi w najjaśniejszej sprzeczności z suwerennością Sejmu. Prerogatywy ministra skarbu bowiem idą dalej, aniżeli prerogatywy Sejmu.

Nam wolno mówić, a panu ministrowi wolno wydawać pieniądze.

Nie pytając nikogo o pozwolenie. Już oddawna na ławach szanownych posłów powinien leżeć budżet i preliminarz pana ministra skarbu, z którego byśmy mogli się dowiedzieć, jakie są wydatki dotychczasowe i jakie wydatki myśli pan minister poczynić w najbliższym półroczu, czy roku budżetowym. Nie zasługujemy na miano Sejmu suwerennego, ani nawet na miano Sejmu wogóle, jeżeli taki stan nadal znosić będziemy. Wobec nas ma odpowiedzialność pan minister. Nie znam jeszcze ustawy, która określa tę odpowiedzialność, ale nasza odpowiedzialność wobec ludności i wobec historii nie znosi tego rodzaju gospodarki. Mielismy tutaj wnioski, które wynikały z intuicji poselskiej, że coś dzieje się nie tak, jak trzeba — co do urzędników, co do ich kwalifikacji, ilości; słyszeliśmy skargi najrozmaitsze, na które nie znajdujemy środków zaradczych, dopóki nie będziemy uchwalali budżetu. Albowiem siła Sejmu wobec administracji leży w możliwości skrócenia wydatków, uważanych za potrzebne przez administrację. Przeciwwagą administracji jest prawo Sejmu do uchwalania budżetu, do oznaczania, że na dany cel należy wydać tyle, ile Sejm uważa za stosowne. Sejm suwerenny, który nie ma drugiej izby i nie uznaje nikogo w Państwie za wyższego, nie może istnieć bez prawa uchwalania budżetu. Dlatego kiedy uchwalamy pożyczkę tysięcy milionów franków, to zachodzi potrzeba przypomnienia rządowi, że żądamy budżetu, że

nie zgodzimy się na taką gospodarkę.

aby kilku mężów najczciodszych i najzdolniejszych mogło rozporządzać funduszami skarbu według ich osobistego widzenia, choćby byli najmądrzejszymi osobami. Gdybyśmy mieli preliminarz, gdybyśmy mieli spisane te wydatki, które nas czekają w najbliższym roku i oprócz tego preliminarz wydatków nadzwyczajnych, wynikających z naszego wyjątkowego położenia, tobyśmy mogli zająć stanowisko wobec tych

5 miliardów. Dzisiaj tak jakos na wiarę godzimy się na tak wysoką pożyczkę. Dzisiaj wobec złych środków komunikacyjnych, wobec tego, że nie bez winy rządu jesteśmy odcięci od świata i nie wiemy co się dzieje na targach pieniężnych, bardzo trudno zrobić sobie obraz, jak ta pożyczka będzie wyglądała i pod jakimi warunkami rząd dostać ją może. Ponieważ takich wiadomości nie mamy, a z wniosku rządowego można się domyślać, że rząd będzie miał teraz sposobność pożyczania takiej kwoty, zdaje się, że w tym jedynym wyjątkowym wypadku należy zgodzić się na formę dania rządowi pełnomocnictwa do zaciągnięcia pożyczki w wysokości takiej, jaką obliczą.

Zresztą już słowa referenta dają dużo do myślenia, gdy sobie przypominamy to, co mówili o warunkach pożyczki, Anglia płaci 6%, gdy dawniej płaciła 2½%. Państwo neutralne takie jak Szwecja, która podczas wojny nagromadziła znaczne zasoby złota, płaci 7%, jakież będą odsetki naszej pożyczki? Sprawozdawca mówi, że możliwie najlepsze, ale to jest wyrażenie dość względne. Mówca uważa już procent, który płaci Szwecja, za niebywały i byłaby to istotnie

ostatniejsza granica procentu.

do której by pójść można było. Niestety, nie możemy naszej pożyczki regulować według naszych chwilowych możliwości. Znajdujemy się w położeniu przymusowem. Musimy ją uważać, jako kapitał zakładowy naszej administracji.

Mówca wnosi 2 poprawki do punktu I i II wniosku komisji.

Drugą poprawkę, dotyczącą prawa kontroli ze strony Sejmu, mówca uważa za szczególnie ważną, gdyż nie można pozwolić, aby rząd dysponował na własną rękę funduszami.

W zastępstwie chorego ministra skarbu zabrał głos wiceminister Byrka, egzaltowany biurokrata szkoły austriackiej, który stanął w obronie ministerym skarbu. Jeżeli kom. rządząca z Galicji dotychczas nie przygotowała budżetu, to czyż można się dziwić, że min. skarbu również nie przedkłada budżetu? Pan Byrka ostro zwalcza proponowane przez posła Diamandę poprawki, które osłabiłyby stanowisko ministra przy zaciąganiu pożyczki i w „nieobliczalny sposób mogłyby wpłynąć na naszą sytuację wojskową“. Ze obawy te były nie na miejscu, stwierdził później referent komisji p. seł Radziśzewski, który zgłosił się na 2 gą poprawkę posła Diamandę.

Nast. uchwalono ustawę w nast. brzmieniu:

§ 1. Sejm upoważnia ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczki państwowej zagranicznej do wysokości 5 miliardów franków na warunkach możliwie dla skarbu najkorzystniejszych.

§ 2. Rząd przedłoży Sejmowi szczegółowy plan użycia funduszy wpływających mających, których użycie nastąpić może dopiero po zatwierdzeniu przez Sejm planu użycia.

Sprawiedliwości stało się zadość.

Lwów, 2 kwietnia.

Prasa francuska zdaje się dobrze rozumieć charakter obecnego przewrotu na Węgrzech. Oto co pisze „Journal de Debats“:

Feudalizm na Węgrzech pozostał po dzień dzisiejszy prawie niezmieniony. Zwycząje są feudalne. Burżuazja jest przeważnie żydowską. Korupcja zagnieżdżyła się od góry do dołu hierarchii administracyjnej. Ks. Ludwik Windischgrätz, minister w ostatnim gabinecie habsburskim, oskarżony jest o porobienie milionów na handlu kartoflami. Życie polityczne Węgier od r. 1908 do 1914 pełne jest skandalów. Zgnilizna pożarła wszystkie organy. Jest to jedna z przyczyn, dla których Tisza rozpętał wojnę: nie widział innego zbawienia dla swego kraju, jak utopienie go w krwi. Sam zginął w bagnie i krwi, a wraz z nim Węgry. Sprawiedliwości stało się zadość.

Lecz na Węgrzech są masy madziańskie, które powinny być poparte w ich dążeniu do bytu niepodległego pośród innych narodów. Musimy je obronić przed bolszewizmem, ich i nas.

(W „Victoire“ oświadcza Gustaw Herwe: Jakkolwiek niemilą jest ostatnia komplikacja na Węgrzech, nie jesteśmy jeszcze zagrożeni przez powódz bolszewicką, jak nie był zagrożony Berlin w r. 1914 naporem wojsk rosyjskich. Prawdopodobnie fala bolszewicka nie przekroczy granicy Węgier. Opanowanie Węgier tak łatwą byłoby rzeczą od chwili pogromu militarnego, że dziwić się

nie należy, że tak późno miało miejsce. Wszystko było przygotowane do zwycięstwa bolszewików, przede wszystkim charakter kraju, wybitnie rolniczego, gdzie drobna garstka magnatów jest w posiadaniu olbrzymiej większości ziemi. Zchwilą, gdy polityka magnaterii doprowadziła do katastrofy, a armia nie była, nie była, że wybuchł ruch chłopski, uważany przez naszych bolszewików za socjalistyczny lub komunistyczny lub socjalistyczny. Chłop, czy rosyjski, czy węgierski lub francuski, pragnie ziemi. Nasz chłop ją posiadał. Chłop rosyjski i węgierski nie mają jej, więc ją biorą. Nie w tym nie ma złego. Tylko, że przewrót ten nie ma nic wspólnego z ruchem socjalistycznym lub bolszewickim.

Na dnie rewolucji węgierskiej spoczywa rozpacz narodu wojowniczego, dumnego, który po doznanej porażce zmuszony jest do odstąpienia terytoriów sąsiadom swym. Przez sympatyę, jaką żywimy dla demokracji węgierskiej i dla pamięci starego Kossutha, życzymy jej, aby się nie skompromitowała metodami Lenina i armii czerwonej sowiektów. Interwencja ze strony bolszewików pociągnęłaby inwazyę kraju przez wojska czesko-słowackie i rumuńskie. Wydarzenia na Węgrzech są przestrożą dla konferencji pokojowej, aby przyspieszyła swe prace pokojowe i zaoferowała możliwie szybko armie polskie, czeskie, południowo-słowiańskie i rumuńskie. Lecz nie powinniśmy niepokoić nas: możemy spać spokojnie.

Socjalista prezydentem m. Łodzi.

(WARSZAWA. 1 kwietnia. (Pat). Na pierwszym posiedzeniu nowej Rady m. Łodzi, przewodniczył z urzędu dotychczasowy pierwszy burmistrz Skulski. Na porządku dziennym ustalenie pensji członków Magistratu i ich wybór. Pensje zostały ustalone w następujących rozmiarach: prezydent 20.000 mk. rocznie, wiceprezydent i ławnicy po 18.000 mk.

Przedstawiciele „Bundu“ i „Poalej Syon“ oświadczyli, że w wyborach na członków magistratu udziału nie wezmą. Po obliczeniu głosów okazało się, że prezydentem miasta Łodzi został towarzysz Aleksy Rzewski (48 głosów na 64 głosujących).

Podczas wyborów na 8 ławników P. P. S. od razu zdobyła 3 miejsca; zostali obrani towarzysze: Kaffanke, Klimaszewski i Kopciński. Prócz tego jednakową ilość głosów (30) otrzymali tow. Klotzman i były minister ochrony pracy w drugiej Radzie stanu p. Wokczyński (ze Zjednoczenia narodowego). Wybór został rozstrzygnięty przez losowanie, dzięki któremu czwartym ławnikiem został tow. Klotzman. Na pozostałych ławników obrano pp. Macińskiego, Koziołkiewicza (N.Z.R.), Weissę (syonistę) i Otto (Niemca).

Wreszcie tymczasowym przewodniczącym Rady miejskiej został tow. Remiszewski.

RINO

„KORSO“

Od wtorku 1. kwietnia i w dni następne: Atrakc. film „Nordisk“ w gł. roli GUNNAR TOLNÄSS

W nadprogramowej farsie

Z tragedii małżeńskich maks Linder

Z walk o Lwów.

Sytuacja bojowa dnia 2. kwietnia 1919.

Dywizja lwowska gen. Jędrzejewskiego. Odcinek północny: Artyleria nieprzyjacielska ostrzeliwała wieś i dwór Kozice oraz drogę, wiodącą do Zielowa. Artyleria nasza wzięła w odpowiedzialność na to pod ogień dworzec w Brzechowicach, Borki dominikańskie i lasy na północny zachód od Brzechowic. Koło Hołoska utarczki z patrolami nieprzyjacielskimi, które ukazały się na wizerze lasów na północ od Hołoska. Koło Zboisk stała wymiana strzałów karabinowych.

Odcinek wschodni: Patrole, wysłane do Frenelówki i Malechowa wróciły bez strat, nie stwierdziwszy nic nowego.

Na odcinku Krzywczyce-Majerówka-Pasieki sytuacja bez zmiany. W ciągu dnia na całym odcinku spokój.

Odcinek południowy: Prócz kilku strzałów artylerii nieprzyjacielskiej na Snopków i Skniłów nic nowego.

Sytuacja bojowa.

WARSZAWA. 1. kwietnia. (Pat.) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 31-go marca:

Front galicyjski: Pod Lwowem obustronna działalność artylerii. Wypad nieprzyjaciela na Żelów odparto. Na południe od linii kolejowej Lwów-Przemysł ogień artylerii i utarczki patroli. Silniejsza wywiadowcza działalność nieprzyjaciela dała się odczuwać pod Dobrzanami i Dolinianami. Koło Chyrowa i Nowego Miasta zwykłe walki drobnych oddziałów. Na linii Szczercz-Zamek ożywiona działalność artylerii.

Front wołyński: Po odparciu wczorajszego ataku nieprzyjaciela ograniczył się do ostrzeliwania naszych pozycji nad Stochodem ogniem artylerii.

Front litewsko-białoruski: Deszcze i roztopy ograniczyły akcję bojową do potyczek i wywiadów. Pod Łogiczynem wyparło bolszewików w kierunku na Okaja. Nasz oddział wywiadowczy stał się pod Łusznem z czerwono-gwardzistami i odrzucił ich w kierunku na Mołszady. Patrole nasze dotarły do pozycji nieprzyjacielskich pod wsiami Szeroką i Doliną na południe od Lidy.

W zastępstwie szefa sztabu gen.:
Haller, pułkownik.

Kronika polityczna.

Wedle depesz iskrowych wileńskich, przyszło już do pierwszych starć między wojskami francuskimi a bolszewickimi Węgrów. Wedle innych depesz, wkroczyły już również na Węgry wojska włoskie w sile 7.000 żołnierzy i obsadziły Preszburg.

Wedle nadeszłych komunikatów wojennych, odniosły wojska rumuńskie w połączeniu z francuskimi znaczne zwycięstwo nad bolszewikami na Ukrainie, zaś wojska koalicyjne zadały znaczną klęskę innej armii bolszewików na Syberii.

Wszystkie misje koalicyjne wyjechały już z Warszawy. Przed wyjazdem złożyły misje na ręce prezydenta ministrów 12.000 marek dla biednych Warszawy.

We środę 2 kwietnia przybyli do Krakowa o godz. 9 rano członkowie wielkiej misji międzykoalicyjnej z amb. Nouleusem na czele, którzy wyjechali niedawno z Warszawy, oraz prezydent ministrów, Paderewski, który stamtąd wyjeżdża do Paryża.

Ofiarni ziemianie?

Z obawy przed radykalnym rozwiązaniem piekającej sprawy rolnej, zdecydowali się obszarnicy na ogromną ofiarę. Oto zgłosili do Sejmu z oświadczeniem, że gotowi są dobrowolnie zafiarować na cele parcelacji po cenach przedwojennych z uwzględnieniem zmian wartości pieniądza, obszar 1.500.000 morgów użytków rolnych.

Jeżeli zważywszy, że ziemi uprawnej w Polsce posiadają obszarnicy 6.216.000 hektarów i z tego ofiarują zaledwie 840.000 hektarów, bo tyle wynosi półtora miliona morgów, to zrozumiemy, że ofiara ta nie jest tak wielką, bo wykazuje zaledwie 13 proc. posiadanego obszaru.

Jeżeli dodamy, że ofiara ta związana jest z pewnymi warunkami, bo za ziemię gorszą żąda się cen przedwojennych, przyczem spadek wartości pieniądza ma być uwzględniona na korzyść ofiarnego ziemianina, to zobaczymy, że ofiara ta nie może absolutnie być podstawą dla rozwiązania kwestii rolnej.

Pomijając zupełnie kwestię prywatnej własności, pytamy komu ta ziemia ma się dostać. Czy bogatym chłopom, którzy jedynie są w możności „ofiarnować” ziemię kuli (czy też małym i bezrolnym, którzy pieniędzy nie posiadają, a przed wojną szukali ich na robotach w Prusach, aby za krwawo zapracowany grosz kupić kawałek ziemi.

Głód ziemi dla najbiedniejszych czyni sprawę agrarną tak ważną i pilną.

Czy może państwo ma zakupić dla nich ziemię po cenach przedwojennych i odpowiednim kursie pieniądza?

Zapewne galicyjscy obszarnicy, jako doradcy królewskich, zapewne chętnie widzieliby taki sposób przeprowadzenia reform, jaki był z korzyścią dla nich przeprowadzany w Austrii. Za ich ofiarnością żeby płaciło państwo. Nie wtemy, w jaki sposób reformę rolną przeprowadzi Sejm, że nie powinien jej przeprowadzać po myśli „ofiarnych” ziemian, chyba nie ma dwóch zdań.

Nowiny z dnia.

Lwów, 3. kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We czwartek, 3. kwietnia o godz. 6 wiecz. „Niobe”, operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

W piątek, 4. kwietnia o godz. 6 wiecz. (nowość) „Zawód”, sztuka w 3 aktach M. Szukiewicz.

W sobotę, 5. kwietnia o godz. 6 wiecz. „Róża Stambułu”, operetka w 3 aktach Leona Falla.

LWOWSKI TEATR WODEWILOWY, Ossolińskich 10.

We czwartek, dnia 3. kwietnia o godz. 6 wiecz.:

1) „List rekomendowany”, kom. w 1 akcie E. Labiche’a
2) „Próba miłości”, operetka w 1 akcie W. Rapackiego (syna). 3) „Piosenka Fortunia”

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za spójność duszy prezesa Tow. dziennikarzy polskich śp. Aleksandra Miłskiego, odbędzie się staraniem rodziny w sobotę, dnia 5 kwietnia o godz. 9 rano w Bazylice lwowskiej.

HOJNY ZAPIS. Prezes Towarzystwa dziennikarzy polskich śp. Aleksander Miłski zapisał w test mienie 20.000 koron na rzecz Towarzystwa dziennikarzy polskich. Obrazy swe, są między nimi dzieła pierwszorzędnych artystów polskich, zapisał Muzeum narodowemu w Krakowie.

O DAR ŚWIĄTECZNY DLA WDOW I SIERÓT PO OBRONCACH LWOWA zwraca się Komisja zasiłkowa funduszu dla wdów i sierót i p. strzelców lwowskich do całej Polski z gorącym wezwaniem o pomoc w środkach żywności w naturze, bądź bezpłatnie bądź też za opłatą. Koszt transportu pokryje komitet. Bezpłatnie otrzymane środki żywności będą rozdzielone darmo, zaś zakupione, za odpowiednią zapłatę, przez konsum podpisane komitetu zaopatrujący wdowy i sieroty po poległych obrońcach.

ENERGICZNE PROWANTOWANIE. W ubiegłą środę mieszkańcy ul. Zybkiewicza mieli „wielkie gaudium”, bo w godzinach popołudniowych ujrzeli wielki wóz magistracki pełen wiktuałów, który zatrzymał się przy realności pod l. 15. Liczna publiczność pewna była, że p. prezydent Neuman dotrzymuje słowa i rozsyła wiktuały do sklepów rejonowych jak to przyrzekł. Lecz radość tłumy przemieniła się w rozczarowanie i oburzenie, gdy członkowie M. S. O. skonstatowali, że te wiktuały przysłał p. prezydent dla swego brata rad. Neumana, który mieszka w tej realności.

O „energicznym i gruntownym prowiantowaniu” świadczyły stosy wiktuałów jakoty amerykańskich tłuszców, jaj, ziemniaków, maki i t. d., których przeadowanie trwało całe dwie godziny. Wierzmy, że znajdą się odpowiednie władze i uczynią co należy, ażeby „ewentualne” nadużycie usunąć.

Tem więcej uważamy to za potrzebne, bo gdy ludność miasta nie miała co do ust włożyć na podwórzu p. Neumana można było spotkać stado kur pilnie zjadających pszenicę. Nie zginie miasto, które ma tak „zapobiegliwych” prezydentów.

ECHO MORDERSTWA. Panna Zofia Kalicińska prosi nas o zaznaczenie, że ze sprawą morderstwa ś. p. Cześnikowej niema nic wspólnego, co jest zgodne z prawdą. Co do znalezionej u niej rewolweru informuje nas, że Adela Suppanówna złożyła go u jej sąsiadki, p. Zukermannowej, a ta bojąc się go trzymać, zaniósła go do niej. Również p. Kalicińska twierdzi, że zeznania A. Suppanówny są nieścisłe co do faktu odwiedzenia razem cukierni p. Soczka.

W ROZTARGNIENIU. Pan Jakób Stauber, robiąc toaletę w garderobie kina „Apollo”, zapomniał portfela, zawierającego 5.000 koron, oraz koncesję na fabrykę wody sodowej i dokumenty osobiste. Wróciwszy po pewnym czasie w to miejsce, portfela już nie znalazł.

Z DNIA I NOCY. Z mieszkania Alojzy Peitlerówny, zamieszkałej przy ul. Piekarskiej l. 12, skradziono garderobę, bieliznę wartości 10.000 koron i gotówkę 730 koron.

Filomeni Chudeczowej skradziono z mieszkania przy ul. Świętokrzyskiej pod l. 48 bieliznę i garderobę, wartości 1.200 koron.

Dr. Iz. kowi. Feldowi, zamieszkałemu przy ul. Halickiej skradziono ze szafy puszkę Galicyjskiej kasy oszczędności zawierającą 100 koron.

Pani Racheli Korpus, zamieszkałej przy ul. Słonecznej pod l. 44, skradziono gotówkę 240 koron, garderobę i bieliznę wartości 2.500 koron.

Podczas nieobecności we Lwowie, okradzione mieszkanie p. Maryi Romańskiej przy ul. Szkarpowej pod l. 3 z bielizny, srebra, biżuterii i różnych rzeczy.

Franciszek Lisowski, znany kieszonkowiec, został aresztowany w ul. Karola Ludwika podczas pilnej „pracy”.

Józefa Hornunga i Antoniego Szczygła aresztowano za stałą kradzież ziemniaków z piwnic kuchni Obywatelskiej w gmachu Skarbka.

PRENUMERATE na „Dziennik Ludowy” uiszczać mogą wszyscy codziennie w Sekretaryacie Koła kolejarzy, ul. Grodecka 69 u sekretarza Józefa Budzickiego między godz. 4-tą a 6-tą popołudniu.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc kwiecień

TEATR STYLÓWY

„CHIMERA“

AKADEMICKA L. 8.

Od poniedziałku 31-go marca i w dni następne:

KELLY BROWN

AKADEMICKA L. 8.

najznakomitszy detektyw ameryk. w sensacyjnej zagadce detektywicznej:

Senzacyjna premiera!

Niemcy świadek

Nadto doborowe uzupełnienie programu. — Początek o godz. 8-ciej popoł.

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykulska 19.

Stroiciel fortepianów przyjmuje reper-
cye i skórkowanie
Markiewicz, ul. Szeptyckich 6, parter.